CENA 2.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 550-53,
[illegible]
Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 29
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15

ROK 58 | Kraków, poniedziałek 13 stycznia [illegible] | NR 12

Udziału Polski w konferencji moskiewskiej
domagać się będzie nasza delegacja w Londynie

LONDYN 13. 1. (BBC). We wtorek min. Bevin otworzy konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych. Korespondenci podkreślają, że zastępcy ministrów będą musieli pracować energicznie, aby przygotować materiał na dzień 26. II. br., kiedy to w Moskwie zbierze się Rada Ministrów. Zastępcy ministrów mają również zebrać poglądy 18 państw sąsiadów Niemiec oraz kombatantów wojny z Niemcami.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że Polska i Czechosłowacja są dotychczas jedynymi krajami, które oficjalnie wyznaczyły delegatów na londyńską konferencję zastępców ministrów spr. zagranicznych.

Małe państwa w liczbie 18 nie ukrywały na ogół chłodnego ustosunkowania się do procedury, która ma być zastosowana przy wysłuchiwaniu poglądów tych państw. Ogłaszając skład swej delegacji, złożonej z 20 osób, Polska zaznaczyła wyraźnie, że zamierza wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie delegacji bezpośrednio nie tylko na konferencję londyńską, lecz również i moskiewską.

18 małych państw stoi na stanowisku, że posiadają one prawo wypowiedzenia się we wszystkich stadiach prac nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Austrii.

Nie śpieszą się one do wyznaczenia swych przedstawicieli, którzy przy obecnej procedurze spełniliby jedynie zadania występujących w roli świadków rzeczoznawców. W Londynie nie spodziewają się przyjazdu niektórych delegacji przed początkiem lutego.

Coraz głośniej i śmielej przemawia Schumacher

LONDYN, 13. 1. (PAP). Agencja Reutera donosi z Monachium, że przybył tam na konferencję niemieckiej partii socjal-demokratycznej przewodniczący tej partii Schumacher.

Oświadczył on w wywiadzie, że zdaniem jego przyszły parlament niemiecki powinien być parlamentem rzeszy. Decyzje parlamentów różnych państw niemieckich nie mogą być wyrazem woli całego narodu.

Schumacher zdał na konferencji sprawę ze swej podróży do Wielkiej Brytanii. Oświadczył on m. in., że we wszystkich sprawach granicznych czy to na wschodzie, czy na zachodzie niemiecka partia socjalistyczna przeciwstawia się polityce faktów dokonanych.

Schumacher stwierdził, że partia socjal demokratyczna zaleciła koalicję partyj socjalistycznych w różnych państewkach strefy amerykańskiej. Schumacher podkreślił z zadowoleniem, że wygrano już bitwę przeciwko partykularyzmowi i obecnie istnieje tylko jedna partia socjal demokratyczna.

Zjazd socjalistów hiszpańskich

LONDYN, 13. 1. (BBC). W Tuluzie rozpoczyna się dwudniowa konferencja socjalistycznej partii Hiszpanii, oraz hiszpańskich związków zawodowych. W konferencji bierze udział dwóch ministrów rządu Girala.

Tematem konferencji ma być sprawozdanie dr. Girala w sprawie współpracy z monarchistami hiszpańskimi i jeśliby konferencja opowiedziała się za współpracą, obaj ministrowie wystąpią z rządu Girala.

Wallace o planach Churchilla

NOWY JORK, 13. 1. (PAP) Henry Wallace wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że plany których rzecznikiem jest Churchill mogą w rezultacie doprowadzić do wojny.

Churchill dąży stanowczo do okrążenia Związku Radzieckiego.

Największe niebezpieczeństwo leży w tym, że niektóre koła amerykańskie słuchają namów Churchilla i Brytyjskiej Partii Konserwatywnej i starają się utrudnić nie tylko położenie Związku Radzieckiego ale i jego sąsiadów zachodnich, Polski i Czechosłowacji; nie jest to napewno droga wiodąca do trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Wielkie manifestacje przedwyborcze w Chrzanowie i Jaworznie

W dniu wczorajszym odbył się przed południem w sali Zarządu Miejsk. w Jaworznie Wielki Wiec Przedwyborczy, podczas którego do licznie zgromadzonych słuchaczy przemawiali czołowi kandydaci na posłów z listy Bloku Demokratycznego w okręgu chrzanowskim:

Generalny sekretarz CKW PPS tow. min. Józef Cyrankiewicz, oraz sekretarz KCZZ i członek CKW PPS — tow. Lucjan Motyka.

Wiec przybrał charakter wielkiej zbiorowej manifestacji, w czasie której jednomyślnie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że zgromadzeni oddadzą w wyborach głosy swoje na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

*

W godzinach popołudniowych odbył się w Chrzanowie w sali kina „Zorza“ drugi Wielki Wiec Przedwyborczy, który zgromadził ponad 2 tysiące ludzi. Przemówienia wygłosili: tow. min. Józef Cyrankiewicz i tow. Lucjan Motyka, oraz tow. F. Gross i tow. Gluska. Wiec zakończono również uchwaleniem rezolucji, postanawiającej, że zgromadzeni głosować będą jednomyślnie na listę Nr. 3.

W dniu dzisiejszym tow. Cyrankiewicz i tow. Motyka przemawiać będą na masówkach robotniczych:

O godz. 11 w „Fabloku“ (Chrzanów),

o godz. 15 w „Bacie“ (Chełmek).

Odezwa komitetu pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji

WARSZAWA, 13. 1. (PAP). Powołany ostatnio do życia komitet pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji wydał odezwę treści następującej:

Rodacy!

Od czasu rozpoczęcia kampanii przedwyborczej do ostatniego stopnia zaostrzyła się w naszym społeczeństwie w sposób naturalny walka polityczna. W nowym okresie dziejów Polski różnica w programach i polemika ideologiczna jest objawem zdrowia i żywotności najszerszych warstw naszego narodu, które zdobywają sobie należne miejsce w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Ale jest jedna forma walki, którą brzydził się zawsze każdy prawy Polak. Walka bratobójcza spotykała się u nas zawsze ze zgodnym potępieniem wszystkich warstw narodu. Mord skrytobójczy był nam zawsze obcy. Mimo błędów i upadków, które nieraz zaciążyły na naszej historii, mimo lat niewoli, ucisku i nędzy, zachowaliśmy zawsze głębokie poczucie, że każdy na naszej ziemi ma święte prawo do życia, że każdemu należy je zabezpieczeć bez względu na jego wierzenia i przekonania.

Niestety, dziś stwierdzamy, że w ostatnich miesiącach wzrasta nieustannie ilość ofiar wśród naszych współobywateli zatrudnionych przy organizacji wyborów i spełniających odpowiedzialne funkcje w aparacie wyborczym. Giną oni z ręki bratobójczej giną z ręki tych, którzy tracą coraz bardziej grunt wśród własnego społeczeństwa, nie mając już nadziei pozyskania głosu wyborców. Nie mogąc sami dojść do władzy, wolą zepchnąć cały kraj w odmęt wojny domowej, chaosu i zupełnego wyniszczenia.

Zbrodnia pod Sokołowem i ostatnia zbrodnia w Skawinie pod Krakowem wstrząsnęły sumieniem całego narodu, nie pozostały jednak odosobnione. Po niej nastąpił szereg innych zabójstw, skierowanych szczególnie przeciwko przewodniczącym i członkom obwodowych komisji wyborczych na terenie całego kraju.

Obywatele!

Nie możemy dopuścić do tego, aby mord polityczny i terror wyborczy zakorzeniły się na naszej ziemi. Przeciwstawimy im zdrowy odruch całej Polski, potępiający zbrodnie bratobójcze. Jeżeli pragniemy, wszyscy, aby raz wreszcie utrwaliły się na stałe w naszej Ojczyźnie ład i bezpieczeństwo, to możemy je wymusić zgodną wolą wszystkich Polaków. Niech każdy z nas będzie strażnikiem pokoju wewnętrznego!

W tej walce o pokój i zdrowie w naszym kraju pozostaje nam do spełnienia jeszcze jeden obowiązek.

Nie możemy zapomnieć o tych, którzy tragicznie polegli z ręki bratobójczej, których śmierć osierociła całe rodziny, pogrążyła w boleści i żałobie rodziców, żony i dzieci. Powszechne wołanie o pokój wewnętrzny i powszechne potępienie tych zatwardziałych zbrodniarzy, — którzy w szaleńczym uporze chcą nadal deptać wszelkie prawa i iść wbrew całemu narodowi — znajdzie swój najlepszy wyraz przez opiekę, jaką roztoczymy nad rodzinami zamordowanych.

Niech nasze datki na ten cel płyną jak najhojniej, niech rodziny te wiedzą, iż znalazły opiekunów i przyjaciół wśród wszystkich rodaków, niech znajdą pociechę i ukojenie wśród tej szerszej rodziny — którą jest cała Polska. Zaleczyć rany, jakie pozostawiła wśród nas ręka kainowa, a samym nie ustawać w wysiłkach ku zjednoczeniu wszystkich Polaków dobrej woli — oto nasza wspólna droga ku Polsce sprawiedliwości społecznej

Tow. Szwalbe na zebraniu „Społem“

WARSZAWA 13. 1. (Obsł. wł.). W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w sali kinoteatru „Roma“ odbyło się zebranie przedwyborcze Związku gospodarczego „Społem“.

Na zebraniu tym dłuższe przemówienie programowe wygłosił wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe. Ponadto przemawiali prezydent miasta tow. Tołwiński, prezes „Społem“ tow. Zerkowski i inni. Rezolucja, jaką uchwalono w końcu zebrania stwierdza, że „Społem“ poprze wszelkimi środkami w wyborach Blok Stronnictw Demokratycznych, których program jest zgodny z wytycznymi ruchu spółdzielczego w Polsce.

Protest Jugosławii

LONDYN, 13. 1. (Reuter). Jugosławia wniosła protest do rządu Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii przeciwko nie wydaniu dotąd 750 zbrodniarzy wojennych, którzy znajdują się na terenie Włoch. Nota stwierdza, że jeśli sprawa ta nie zostanie pozytywnie załatwiona Jugosławia wniesie ją na forum ONZ.

Komunikacja — odcinek frontu odbudowy

(H) W momencie wyzwolenia mieliśmy ponad 18 tysięcy km zniszczonych torów kolejowych, z czego odbudowano już 8 tysięcy.

Mosty kolejowe zburzone na skutek działań wojennych na Wiśle, miały łącznie 75 km, z czego odbudowano kompletnie 14% czyli 10 km, a prawie 50 km prowizorycznie. Ostatnio otwarto odremontowany most na Pilicy pod Warką, skracając połączenie Warszawa — Kraków o 4 godziny.

Po okupacji PKP rozporządzały 30 czynnymi parowozami, 100 wagonami osobowymi i 2.000 towarowych wagonów. Obecnie jest czynnych 3.000 parowozów, 4.735 wagonów osobowych i 122.426 towarowych.

W styczniu 1945 r. koleje przewiozły 179.538 osób, a w październiku 1946 r. 10,079.690.

W ramach planu 3-letniego przewidziane jest wybudowanie 38.400 nowych wagonów towarowych, 400 cystern i 200 osobowych.

Wojna zniszczyła ponad 100 km mostów drogowych i prawie 11 tys. km dróg kołowych. Odbudowano już 21 km mostów i ponad 600 km dróg, naprawiając ponad 11 tysięcy km.

W dziale dróg wodnych jest mnóstwo prac do zrobienia. Wszelkie zamierzenia hamuje tu brak taboru. Na pierwszym planie jest transport na Odrze i odbudowa portów w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie. Nasze drogi wodne stale nie są jeszcze dostatecznie wykorzystywane.

W dziale samochodowym zarejestrowano prawie 20 tysięcy wozów osobowych, 345 towarowych i 15 tysięcy motocykli. Zdecydowano, że w roku przyszłym zakupi się we Francji 2 tysiące samochodów ciężarowych. W r. 1949 będziemy już mieli wozy własnej produkcji. Przewidywana jest produkcja samochodów 3,5 tonowych własnej konstrukcji. Pierwsza seria samochodów ciężarowych wyprodukowana będzie w końcu 1948 r.

Już produkujemy rowery, części zapasowe, przyczepki, silniki. W zamiarach leży produkcja 12.000 sztuk wozów ciężarowych, a także 6.000 sztuk motocykli rocznie. Produkcja ciągników winna osiągnąć 200 sztuk mies. z końcem roku 1949.

Lotniska, parki samochodowe i [illegible]loty, a także fabryki samolotów były zniszczone kompletnie. Poczynając na tym odcinku produkcję od zera mamy obecnie 31 samolotów pasażerskich czynnych. W r. 1949 dziewięć krajowych fabryk wykona już 650 aparatów.

Małżonkowie Joliot odznaczeni orderem Polski Odrodzonej

WARSZAWA, 13. 1. (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło odznaczyć Irenę i Fryderyka Joliot Curie za zasługi na polu nauki dla dobra całej ludzkości [illegible] w dziele utrwalenia więzów przyjaźni polsko-francuskiej, orderami Odrodzenia Polski II-ej klasy.

W sobotę dnia 11 bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej dokonał w Belwederze aktu dekoracji.

W uroczystości, która odbyła się w obecności licznych przedstawicieli [illegible]ki, kultury i sztuki wzięli udział: zastępca Prezydenta Krajowej Rady Narodowej tow. Stanisław Szwalbe, członek prezydium KRN ob. Wacław Barcikowski oraz członkowie Rządu Jedności Narodowej.

Strajk transportowców w Londynie trwa

LONDYN, 13. 1. (BBC). W Londynie od jutra oddziały wojskowe obejmą służbę przy transporcie żywności dla Londynu. 150 ciężarówek marynarki wojennej przybyło na miejsce. Oficerowie prowadzący konwoje przybyli już na teren hurtowni. Minister wyżywienia oświadczył, że znacznej ilości produktów żywnościowych zagraża zepsucie.

Rząd wstrzymywał się z wydaniem decyzji do chwili konferencji robotników z ich Związkiem. Konferencja ta, jak wiadomo, nie przyniosła rezultatu. Minister Pracy stwierdził, że rząd był zmuszony wydać zarządzenia, zapewniające wyżywienie Londynu.

Wysłannicy Andersa wypędzeni z obozu repatriantów

RZYM, 13. 1. (PAP) Dnia 8 b. m. do obozu Cinecitta pod Rzymem przybył major hrabia Stefan Tyszkiewicz, exdyrektor andersowskiego PCK, w towarzystwie kilku osób, pod pretekstem udzielenia pomocy repatriantom, przebywającym w obozie. Wysłannicy Andersa zaczęli prowadzić agitację przeciwko powrotowi do kraju, jednakże tłum oburzonych repatriantów dał im należytą odprawę.

Wśród okrzyków „Nie jesteście Polakami! Nie macie prawa do tego!" — repatrianci usiłowali zlinczować przedstawicieli Andersa i zdemolować auto.

Hrabia został uratowany jedynie dzięki energicznej interwencji oficerów polskiej misji repatriacyjnej, którym udało się nie dopuścić do samosądu i uspokoić wzburzony tłum. Wśród okrzyków: „Nie chcemy waszych złodziejskich pieniędzy! Mordercy! Zabijacie setki ludzi w Polsce! Wyrzutki andersowskie!" — samochód odjechał z obozu.

CZY WIECIE, ŻE...

Kardynał Hlond prawosławnym?

Pani Genevieve Tabouis jest znaną dziennikarką, której główna zaleta polega na tym, że wszystko wie lepiej i wcześniej nawet niż osoby zainteresowane.

Jeśli odbyła się poufna rozmowa w cztery oczy między dwoma mężami stanu, nie należy pytać o przebieg jednego z obecnych. Wystarczy sięgnąć po jeden z artykułów p. Tabouis, a już jest się poinformowanym szybko, tanio i dokładnie.

Jeśli więc tak wybitna dziennikarka pisze o Polsce, przyjmujemy informacje jej z należnym poważaniem i szacunkiem. I rzeczywiście dowiadujemy się rzeczy nowych, dotychczas tak ściśle zakonspirowanych, że gdyby nie żyłka dziennikarska pani Tabouis, pozostałyby one tajemnicą nawet dla historii.

Czy wiecie, że w Polsce prezydentem jest p. Osubska Morawski (sic), a premierem zaś pan Bierut? Wszelkie honory tego wiekopomnego odkrycia należą się pani Tabouis.

Czy wiecie, że „Republika pana Osóbki-Morawskiego prześladuje wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego i jego księży, ponieważ sprzeciwiają się przyjąć obrządek prawosławny, którego patriarcha znajduje się w Moskwie?"

Biedny kardynał Hlond! Dotychczas myśleliśmy, że chcą zrobić z niego bolszewika, a okazuje się, że proponowali mu stanowisko metropolity, lecz on odmówił i ze strachu przed prześladowaniami schronił się w Rzymie...

Lecz dlaczego z narażeniem życia wraca teraz do Polski?...

Z biciem serca oczekujemy następnego artykułu pani Genevieve Tabouis o sprawach polskich.

Po powrocie marsz. Montgomery

LONDYN, 13. 1. (BBC). Marszałek Montgomery po powrocie z wizyty w Moskwie wyraził swoje zadowolenie z pobytu w Moskwie. Oświadczył on, iż porozumiał się doskonale ze Stalinem, zaś Armia Czerwona zrobiła na nim duże wrażenie.

Rząd brytyjski przeciwko przyjazdowi Muftiego Jerozolimy

LONDYN, 13. 1. (PAP). W związku z oficjalnym zaproszeniem, skierowanym do Wysokiej Komisji Arabów palestyńskich, do wzięcia udziału we wznowionych obradach konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny, rzecznik rządu oświadczył, że ma powód do przypuszczeń, iż rząd nie zmienił swego poglądu w [illegible] niezgodzenia się na zaakceptowanie Muftiego Jerozolimy, jako jednego z delegatów.

Kto kieruje strajkiem w Paryżu

PARYŻ, 13. 1. (PAP). Korespondent PAP donosi, że strajk drukarzy w Paryżu kierowany jest przez koła, stojące poza CGT. W sferach zbliżonych do kierownictwa CGT podkreśla się, że strajk ten został sprowokowany przez czynniki antyludowe, którym zależy na wprowadzeniu zamieszania do życia politycznego i gospodarczego Francji.

Przemówienie króla szwedzkiego w parlamencie

SZTOKHOLM, 13. 1. (PAP). Król szwedzki Gustaw wygłosił z okazji pierwszego posiedzenia parlamentu w Nowym Roku przemówienie, w którym omówił sprawy finansowe. Budżet szwedzki jest zrównoważony i zamyka się cyfrą 4 miliardów 35 milionów koron.

Wydatki na obronę narodową zostały zredukowane o przeszło 100 milionów koron, natomiast wydatki na opiekę społeczną zostały podwyższone o 300 milionów koron i przekraczają nieznacznie sumę 1 miliarda koron. Podwyższony podatek dochodowy zwiększył wpływy skarbu państwa o 705 milionów koron.

Zjazd kobiet w Oświęcimiu

(Obsł. wł.). Wczoraj dnia 12. 1. 1947 odbył się w Oświęcimiu Zjazd wojewódzki Ligi Kobiet Bloku Demokratycznego, połączony ze zwiedzaniem obozu w Oświęcimiu.

Z Krakowa wyruszył specjalnie zarezerwowany pociąg. Na wszystkich stacjach na drodze Kraków—Oświęcim przybyło jeszcze tyle członkiń Ligi, że na Zjeździe nie licząc miejscowych, było około 3 tys. uczestniczek.

Zjazd odbył się pod hasłem „Nigdy więcej wojny" i był wielką manifestacją kobiet województwa krakowskiego, które dały dowód, że rozumieją powagę chwili bieżącej. Widoczne jest, że od czasu referendum do chwili wyborów kobiety krakowskie uczyniły wielki krok naprzód w sprawach politycznych.

Zagajenie wygłosił burmistrz Oświęcimia tow. Krzemień, po czym przemawiali kolejno: dr. Świerszczewska, mgr Nosarzewska, były więzień Oświęcimia tow. Chlebowski. Tow. Sowowa odczytała krótkie oświadczenie w imieniu kobiet, bojowniczek o wolność oraz wdów po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych zrzeszonych w Związku UWZ [illegible], z którego wynika nieugięta ich postawa na gruncie solidarności i współpracy z Blokiem Stronnictw Demokratycznych, oraz dążenie do ugruntowania historycznych zdobyczy naszej demokracji.

W myśl przyjętej na Zjeździe rezolucji uchwalono:

Bezwzględną walkę z przejawami odradzającego się imperializmu niemieckiego oraz wszystkimi czynnikami popierającymi ten imperializm, politykę ścisłego sojuszu z narodami słowiańskimi oraz pracę nad zagospodarowaniem i jak najściślejszym zespoleniem z macierzą Ziem Odzyskanych na zachodzie — jedynej gwarancji naszej siły i niepodległości.

Po wspólnym obiedzie nastąpiło zwiedzanie obozu w Oświęcimiu, po czym nastąpiło zakończenie Zjazdu.

Konferencja b. członków PSL w Krakowie

W Krakowie odbyła się konferencja b. działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Działacze ci, występując w imieniu licznych rzesz członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie zgadzających się z polityką kierownictwa stronnictwa postanowili wezwać szerokie rzesze b. zwolenników PSL do masowego wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się w dniu 15 stycznia br. w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Tematem obrad tego zebrania będzie omówienie stanowiska, jakie należy zająć wobec zbliżających się wyborów.

Kurtuazja wyznawcy Proroka

LONDYN, 13. 1. (BBC). Z Ankary donoszą, że między Turcją a Transjordanią doszło do podpisania paktu przyjaźni. Ze strony Transjordanii pakt ten podpisał król Abdullah.

Abdullah oświadczył w rozmowie z korespondentem, że Wielka Brytania posiada pakty przyjaźni z Turcją i Transjordanią, powinna więc ona z zadowoleniem powitać zacieśnienie węzłów przyjaźni między jej dwoma sojusznikami.

Muzyka polska w moskiewskiej rozgłośni

Centralne radzieckie rozgłośnie radiowe w Moskwie szeroko uwzględniają w swym programie muzycznym utwory kompozytorów polskich i polską twórczość ludową. Dnia 9 bm. nadana została 40 minutowa audycja poświęcona polskim pieśniom i tańcom ludowym.

Wszyscy na tę drogę!

Dla każdego zdrowo myślącego obywatela nie ulega żadnej wątpliwości, że od siły gospodarczej kraju, od dyscypliny jego mieszkańców zależy nie tylko ciężar gatunkowy głosu danego państwa, na forum międzynarodowym, ale i jego siła militarna, jego wpływ na losy własnego i innych krajów. Ta prawda obiektywna dotyczy nie tylko wielkich mocarstw, ale i państw mniejszych.

Dla każdego Polaka myślącego tego rodzaju kategoriami rozumowania jest też rzeczą oczywistą, że Polska w obecnych granicach i z obecnymi możliwościami gospodarczymi ma wszystkie dane po temu, aby z biegiem czasu zająć poczesne miejsce wśród innych narodów. Ale też to nie ulega żadnej wątpliwości, że rozwój gospodarczy państwa wymaga spełnienia kilku zasadniczych warunków, a przede wszystkim pokoju, t. zn. stabilizacji stosunków, stanu pełnego zatrudnienia wszystkich rąk zdolnych do pracy, podstaw prawnych dla realizowania planu gospodarczego, zrozumienia i poparcia przez wszystkich obywateli zamierzeń politycznych swego rządu, solidaryzm narodowy i wzajemne zaufanie. Przede wszystkim jednak pokój wewnętrzny.

Dlatego też konieczne jest dopełnienie tych warunków, jeżeli chcemy, aby kraj nasz był bogaty, silny, aby się z nim liczono. W prostym stosunku do jego siły gospodarczej pozostawać będzie życzliwość innych narodów. Budowanie silnego gospodarczo państwa, szczególnie w naszych warunkach nie należy do rzeczy łatwych. Wymaga żmudnej ofiarnej pracy wszystkich obywateli, bez różnicy przekonań politycznych, jeżeli miłość ojczyzny nie ma pozostać pustym frazesem, jeszcze jedną piękną deklaracją i deklamacją. — Okres bohaterski skończył się i twórczy może jedynie piękną dekoracją historyczną. Weszliśmy już w inny okres i innymi metodami musimy tworzyć. W tym drugim okresie rzeczą najistotniejszą będzie stabilizacja warunków, któreby pozwoliły na wydobycie wszystkich twórczych sił narodu. Wszystko zaś, co ten proces opóźnia: spory i walki wewnętrzne, uchylanie się od pracy i niezrozumiałe wyczekiwanie, obserwowanie jak inni pracują, łamanie solidarności narodowej, szkodnictwo gospodarcze, i polityczne dla własnych małostkowych interesów, oddaje nasze sprawy, polskie sprawy, w cudze ręce.

W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, skomplikowanym konflikcie interesów międzynarodowych istnieje droga, na której możemy i musimy spotkać się wszyscy — droga odbudowy i budowy sił nej gospodarczo Polski. Każdy na własnym odcinku, w interesie narodowym i własnym.

Nadchodzące wybory, to nic innego jak tylko podpis społeczeństwa pod ten rozwój gospodarczy i polityczny, to nic innego, jak tylko zatwierdzenie słuszności tych założeń. I aczkolwiek wybory te nic zasadniczo nie zmienią w zarysach ogólnych, będą one miały mimo to olbrzymie znaczenie przez to, że wyłonione z nich ciało ustawodawcze opracować ma konstytucję w formie obowiązującej nie tylko obecne, ale i przyszłe pokolenia, w takiej formie, która pozwoli przyszłym pokoleniom uniknąć tych tragicznych pomyłek i ofiar, które płaciły pokolenia poprzednie, łącznie z naszym.

Dlatego też w tym akcie wiekopomnym, który na długie, długie lata naprzód wytaczać będzie drogi rozwojowe naszego kraju nie powinno braknąć nikogo, kto poczuwa się do odpowiedzialności za losy Polski, nikogo, komu dobro i potęga gospodarcza Polski leży na sercu.

Kazimierz Turaj.

Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec konferencji moskiewskiej

Londyński korespondent dziennika „New York Times" Browne stwierdza, że widoki na powodzenie konferencji moskiewskiej są zdaniem rządu brytyjskiego obecnie znacznie większe w wyniku zanotowanej ostatnio poprawy stosunków brytyjsko-radzieckich.

Powołując się na miarodajne źródła Browne utrzymuje, że dla skonsolidowania tego postępu w brytyjskiej polityce zagranicznej nastąpi prawdopodobnie symptomatyczny zwrot w kierunku wschodu.

Przez całe dwa tygodnie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wypełniał obrady gabinetu szczegółowym przeglądem wypadków, zaszłych w Nowym Jorku podczas konferencji Wielkiej Czwórki i obrady te stanowiły właśnie zwrot w polityce brytyjskiej w kierunku poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Zdaniem Londynu, od czasu zakończenia wojny stosunki między obu państwami nigdy nie były tak dobre, jak w chwili obecnej.

PPS — drogowskazem

Polska Partia Socjalistyczna, zastępująca interesy klasy robotniczej, zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności odcinka gospodarczego. Rozumie, że odpowiednia stopa życiowa pracującego człowieka, możność zapewnienia sobie godziwej egzystencji, opierającej się na zarobku za pracę, są nieodzownym warunkiem rozwoju politycznego i społecznego. Dlatego sprawy gospodarczej natury są u nas zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania. Specjalnie takie sprawy nie mogą być rozważane na płaszczyźnie demagogii czy łatwizny frazeologicznej.

My, socjaliści polscy, mówimy otwarcie i wyraźnie, wcale tego nie ukrywając, że położenie materialne szerokich rzesz pracujących jest nader ciężkie. Nie mówimy nikomu, że przez przystąpienie do nas, przez głosowanie na nas, automatycznie sytuacja ta ulegnie poprawie. Wskazujemy natomiast przyczyny tego stanu rzeczy i twierdzimy, że przy wysiłku całego Narodu a w szczególności klasy robotniczej, będziemy mogli przyśpieszyć proces zdążania do dobrobytu i normalnych warunków gospodarczych.

PPS podkreśla, że nasza gospodarka demokratyczna nie jest jeszcze ukończona. W kraju pokutuje dziedzictwo kapitalizmu w postaci spekulacyjnej części sektora prywatnego, która zarówno swoją kalkulację jak i zyski [illegible] na wykorzystywaniu trudności powojennych i produkcyjnych. Jeżeli do tego dodamy jeszcze powojenną demoralizację, niepokój polityczny, który usiłują wprowadzić elementy wsteczne, bierność i sabotaż propagowany przez dawnych właścicieli fabryk i obszarników ziemskich, przekonamy się, że jest potrzebny powszechny wysiłek dla poprawy doli i bytowania pracującego człowieka.

[illegible] mówimy nikomu chodź z nami, bo jest dobrze, ani wstąp w nasze szeregi mimo, że nie jest dobrze, ale maszeruj z nami właśnie dlatego, że nie jest dobrze, — żeby było lepiej.

W swoim okresie werbunkowo propagandowym posługujemy się tylko prawdą i realizmem politycznym. Szeregi PPS wzrastają dlatego nie na podstawie sporadycznie urządzanych zgromadzeń czy masówek, ale w wyniku sumiennej roboty uświadamiającej, opartej o prawdę, rozum polityczny i niesfałszowaną rzeczywistość.

Kto buduje na prawdzie, komu obcy jest fałsz i obłuda, [illegible] znaje się na frazesach i płytkich sloganach, ten wstępuje w szeregi PPS, aby własnymi rękami budować własną przyszłość.

Umowa poczdamska w praktyce

Rzecznik amerykańskich władz wojskowych w Niemczech oświadczył dziennikarzom, że „Anglicy i Amerykanie przekroczą normy przemysłowe uzgodnione w Poczdamie, jeżeli wymagać tego będzie realizacja programu gospodarczego, mającego na celu przywrócenie równowagi eksportu i importu zjednoczonych stref".

Ten sam rzecznik amerykański dodał jeszcze, że Anglia i Ameryka „nie uważają się za związane umową poczdamską", ponieważ ta dotyczyła Niemiec zjednoczonych, a nie rozbitych na strefy okupacyjne.

Jeśli nas pamięć nie myli, układ poczdamski został podpisany nie tylko przez Anglię i Amerykę. Nie one same więc są władne go uchylić.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że układ ten, od chwili jego zawarcia, był systematycznie bojkotowany przez pewne wpływowe koła anglosaskie, szczególnie w dziedzinie denazyfikacji i rozbrojenia przemysłowego. Nie trudno też odgadnąć, czyja w tym była ręka, żeby nie zmniejszyć wszechwładnej potęgi niemieckich trustów i monopoli.

Mimo to oficjalna polityka Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pozostała nadal związana umową poczdamską, obowiązującą wciąż jeszcze wszystkie trzy wielkie mocarstwa. Chcemy wierzyć, że rewelacje rzecznika władz amerykańskich w Niemczech nie są wyrazem zmiany polityki rządu waszyngtońskiego.

Inaczej trudno byłoby uniknąć wniosku, że połączenie stref angielskiej i amerykańskiej ma na celu właśnie uchylenie się od wykonania zobowiązań międzynarodowych.

Co piszą inni?

Gazeta Robotnicza (nr 9):

„Dzięki temu porozumieniu rząd amerykański zwraca nam złoto wartości 27.5 miliona dolarów, a suma odmrożonych należności polskich w Stanach Zjednoczonych wynosi ponad 10 milionów dolarów. Dla kraju, omal całkowicie pozbawionego złota, stwarza to nowe możliwości w zakresie jego polityki finansowej i w znacznym stopniu zabezpiecza go przed groźbą inflacji. Niewątpliwie zwrot złota polskiego, jak i odmrożenie naszych należności w Stanach Zjednoczonych, znakomicie podmuruje nasze plany odbudowy gospodarczej. Wzmacnia on nasze możliwości zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wewnątrz kraju.

Kurier Popularny (nr 7):

„Najniebezpieczniejszym punktem newralgicznym polityki finansowej i gospodarczej chwili obecnej są niewątpliwie Niemcy. Zdołali oni już poszukać przyjaciół w Ameryce i Anglii, otrzymując poważne zastrzyki kredytowe. W niedalekiej przyszłości możemy znaleźć się w takiej sytuacji, że Niemcy będą aktywnymi na rynku gospodarczym, a przez mobilizację obcych kapitałów i swoich — głęboko ukrytych, mogą poważnie przeszkadzać innym krajom w ich naturalnym rozwoju.

Od zdolności naszych odpowiedzialnych czynników gospodarczych będzie zależało, czy zdołamy przełamać zachłanność i intrygi niemieckie, czy też znowu jak w 1938 r. znajdziemy się na szarym końcu tabeli postępu i konsumcji dóbr gospodarczych na świecie".

Polska Zbrojna (nr 9):

„Nie ulega wątpliwości, że na decyzji NKW nie zaważyła aspołeczność tendencyj bojkotowych w dzisiejszej Polsce. Przywódcy PSL jakoś nie grzeszyli dotąd tendencją stawiania interesów państwa wyżej od własnych interesów partyjnych — trudno więc przypuścić, by zawahali się przed bojkotem wyborów tylko dlatego, że był podyktowany z zagranicy, że byłby bojkotem nie wyborów, lecz Polski.

Możliwe, że pewną rolę odegrały tu te elementy w PSL, które jaśniej widzą, na jakiej równi pochyłej znajdują się i które nie kontaktując się, tak często z czynnikami zagranicznymi, jak ich „lepiej poinformowany" prezes, nie mogą zrozumieć, w czyim interesie leży bojkot wyborów.

Robotnik Pomorski (nr 8):

„W obliczu konieczności zlikwidowania bandytyzmu podziemia, gra na głosy reakcyjne, jaką przyjęło Polskie Stronnictwo Ludowe, jest aktem solidarności z reakcją. I tutaj nie pomogą leaderom PSL żadne gołosłowne odżegnywania się od reakcji. Powodowanie się egoizmem partyjnym — w momencie decydującym dla przyszłości demokracji ludowej — rzekomo uznawanej przez „trust mózgów" p. Mikołajczyka, jest faktem świadczącym przynajmniej o całkowitym zaślepieniu politycznym kierownictwa PSL. Bowiem w życiu politycznym decydują nie słowa, a czyny".

Amerykańscy pariasi

22 tys ludzi ginie powolną śmiercią głodową

(b. k.) W Bingham, o kilka kilometrów na południe od Salt Lake City w Stanie Utah, spotkać można dziesiątki tysięcy górników tamtejszych kopalni miedzi. Ale nie widzi się wielkiego Stanharda, który z New-Yorku kieruje koncernem Utah Cooper Co. Stanhard nie przyjeżdża do Utah częściej niż raz w roku. Jeżeli zapytacie się jednak kogokolwiek na rozległych równinach Utah, od podnóża łańcucha górskiego po brzeg wielkiego jeziora, kto jest właścicielem tej ziemi, domów, fabryk, sklepów, linii komunikacyjnych i t. d. — odpowiedź będzie zawsze i nieodmiennie ta sama: „Stanhard..."

Utah Cooper Co jest jednym z najpotężniejszych trustów świata.

Liche domki Bingham są pokryte kolbawymi dachami, ciemne nory, do których wchodzi się po zbutwiałych, chwiejących się schodach. Tu gnieżdżą się rodziny o sześciu, siedmiu, a nie rzadko dziewięciu i dziesięciu członkach. Niechlujstwo, brud, nędza... To tu właśnie mieszkają robotnicy potężnego trustu Utah Cooper Co. Jakże to nie podobne do tego idyllicznego obrazka, jaki przywykliśmy sobie wyobrażać myśląc o sytym i dostatnim życiu amerykańskiego robotnika!

Kopalnia zbudowana jest na amerykańską skalę. Rozciągnięta na ogromnej przestrzeni, otoczona pasmem górskim, noszącym dotychczas swą pierwotną, indiańską nazwę Oquirrh. U jego podnóża wyrżnięto z jednej strony 14, z drugiej 27, amfiteatralnie położonych pokładów, wznoszących się tarasami w siedmiometrowych odstępach jeden nad drugim. Robotnicy wiercą w nich błyskawicznie przy pomocy aparatów elektrycznych głębokie, kilkumetrowe otwory. Ładunek dynamitu, wystrzał i olbrzymi kamienny blok odrywa się od skalnego masywu.

Praca odbywa się tu w skali gigantycznej. O ile górnik i służące przy nim wagony kolejowe zdają się być zagubieni wśród ogromnych przestrzeni kopalni, o tyle kopalnia sama dumnie wytrzymuje porównanie z otaczającymi ją kolosami górskimi. Praca toczy się tu w zupełnej ciszy i nawet wybuchy dynamitowych ładunków tłumione są przez pokłady skalne, w głębi których eksplodują. Doświadcza się tu uczucia jakiejś przytłaczającej niemocy, samotności, śmierci. Praca ludzka upodabnia się do pustyni, wśród której się toczy.

Lecz co za potęga! Bingham wydobywa niemal połowę całej amerykańskiej produkcji miedzi, a więcej niż 15% produkcji światowej.

Pył, jaki unosi się z pokładów, jest dla zdrowia zabójczy. Nikt nie pracuje na kopalni dłużej niż 5—6 lat, po czym kończy swe dni w którymkolwiek ze szpitali. Podczas wojny ściągnięto tu do pracy Japończyków. Zostali już na zawsze. Jak Mormonowie, stanowiący 70% ludności stanu, którym kanony ich sekty zabraniają regulacji urodzin, są oni nadzwyczaj płodni i tym tłumaczą się gromady umorusanych, półnagich dzieci, włóczących się bezmyślnie po ulicach. Czarnoskórych nie ma w mieście — wygnały ich prześladowania rasowe. W lokalach Salt Lake City, a nawet w skromnych kawiarniach i sklepikach Bingham widzieć można następujące napisy: „Kolorowych nie obsługuje się"! — albo: „Zastrzegamy sobie prawo nie obsługiwania pewnych klientów"!

Górnicy kopalń miedzi w Utah są ubodzy. Wielu z nich zgłosiło się do samobójczej pracy dlatego tylko, że ścigały ich długi, zaciągnięte gdzie indziej, od których nie mogli się uwolnić. W Stanach Zjednoczonych, gdzie każdy chce mieć swój samochód, domek, czy komplet mebli, zanim na nie zarobi, kredyt jest powszechnie stosowany. Wśród klas ubogich ludzie są do niego wprost zmuszeni, aby cośkolwiek przynajmniej posiadać, przez udzielających kredytu wytwórców, będących kredytu wytwórców, będących najczęściej ich pracodawcami.

Jak w większości zakładów przemysłowych, praca trwa w kopalni 8 godzin dziennie, w tygodniu pracuje się 5 dni. Przynosi to około 8 dolarów dziennie, czyli 40 dol. tygodniowo. Jest to płaca głodowa. Nie zapominajmy, że urzędowy, czy czarnogiełdowy kurs dolara nie jest w tym wypadku miarodajny. Siła nabywcza dolara jest w Ameryce niewspółmiernie niższa niż gdziekolwiek w Europie.

Najwyższe zarobki, jakie osiągnąć można nie wcześniej niż po 5ciu latach pracy na kopalni, wynoszą 9 dolarów dziennie. W tym czasie ma się już płuca w strzępach i od dawna nie sypia się po nocach. Rodzina pozostaje bez żadnego zabezpieczenia. Życie w Utah kosztuje wprawdzie trochę taniej niż gdzieindziej, ale zarobione pieniądze pochłaniają długi...

Tak żyją ludzie, którzy wydarli tę ziemię czerwonoskórym Indianom, wegetującym jeszcze do dzisiaj w południowych rezerwatach. Podczas gdy król miedzi, Stanhard, kieruje z New-Jorku operacjami finansowymi, 22.000 pariasów ginie powolną śmiercią głodową, aby zapewnić mu milionowe dochody, a ludności dać trochę żółtego metalu, cenniejszego dzisiaj od złota, dla którego przodkowie ich przybyli w te strony.

Rzeczy ciekawe

Teologiczne trudności

Wyznawcy Mahometa, zamieszkujący Finlandię, przeżywają w chwili obecnej niełada kłopoty. Przywiązani do Korana i wierni zawartym w nim przepisom — stwierdzają ze smutkiem brak możliwości ich realizacji.

Otóż według Koranu miesiąc t. zw. „Ramadan" zobowiązuje wyznawców do zachowywania ścisłego postu, a właściwie wstrzymania się od przyjmowania wszelkich posiłków w okresie między wschodem a zachodem słońca. Miesiąc ten w Finlandii przypada na okres, gdy słońce zachodzi o północy, a wstaje o godz. 4 nad ranem. Fakt ten jest źródłem wspomnianych komplikacji. Wstrzymanie się od spożywania posiłków w ciągu 20 godzin dziennie — nie jest rzeczą prostą. Zwłaszcza, jeżeli zabieg ten będzie powtarzał się 30 razy.

Interwencja znakomitych muzułmanów skłoniły Szeika Wali Ahmed el Hakim, przewodniczącego wspólnoty muzułmańskiej w Helsinkach do zwrócenia się do teologów z Alhar, aby rozstrzygnęli i pomogli decyzję tej tak delikatnej kwestii. Odpowiedź do chwili obecnej nie nadeszła, a 300 finlandzkich Muzułmanów w dalszym ciągu żyje w rozterce.

Ilu ludzi chodzi nago?

Ludność ziemi wynosi, jak wiemy, około półtora miliarda. Z tego 250 milionów chodzi zupełnie nago, używając co najwyżej przepasek z trawy, dalszych 750 milionów ubiera się również według naszych pojęć zupełnie niedostatecznie — pojawieniem swoim wśród cywilizowanych wywołaliby z pewnością wielkie zgorszenie. Tylko pół miliarda jest kompletnie odzianych.

Chińczycy czytają powieści Sienkiewicza

W Moskwie bawi obecnie jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy chińskich Mao Dun. Jest on członkiem zarządu chińskiego związku literatów, do którego należą wszyscy wybitni pisarze demokratyczni Chin. Ich satyry polityczne skierowane przeciwko rządowi Kuomintangu cieszą się ogromnym powodzeniem wśród szerokich warstw narodu chińskiego.

Mao Dun oświadczył: „Ojczyzna moja znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji, ale ja i przyjaciele moi wierzymy, że lud zwycięży i że położony będzie kres wojnie domowej i że powstanie rząd demokratyczny, który będzie musiał rozstrzygnąć przede wszystkim kwestię rolną oraz kwestię usamodzielnienia Chin".

Zapytany o sytuację tej części Chin, gdzie istnieje władza ludowa, Mao Dun odpowiedział: „Tam ludzie naprawdę pracują dla dobra narodu chińskiego. Partia komunistyczna Chin rozumie potrzeby narodu i kroczy wraz z nim naprzód".

Zapytany o pogląd chińskich pisarzy demokratycznych na przeobrażenia demokratyczne w Polsce i w innych krajach Europy środkowej i wschodniej, Mao Dun odpowiedział: „My, Chińczycy, cieszymy się, że narody Europy środkowej, a przede wszystkim Polska wyzwoliły się spod obcych wpływów i poszły po drodze demokracji. Niestety my jeszcze nie mogliśmy tego dotychczas zrobić. O sprawie polskiej pisano u nas bardzo dużo i zadanie wasze dla nas była bardzo wielka, gdy demokracja zwyciężyła w Polsce. Znamy również literaturę polską, chociaż w bardzo niedostatecznym stopniu. Powieści Sienkiewicza oraz Żuławskiego cieszą się u nas ogromnym powodzeniem. Niestety, tłumaczone je u nas z przekładów angielskich, francuskich, lub z esperanto. — Pragnęlibyśmy bardzo zapoznać się z twórczością współczesnych demokratycznych pisarzy polskich".

Następnie Mao Dun oświadczył, że celem jego pobytu w Moskwie jest nawiązanie bliskiej łączności z pisarzami radzieckimi, których utwory w Chinach są znane i bardzo cenione, oraz zapoznanie się z radzieckimi instytucjami kulturalnymi.

Nowości wydawnicze

„Na srebrnym globie"

Zagadnienie, czy już niedługo porozumiewać się będziemy... z księżycem stało się interesujące nie dopiero w latach 40-tych naszego wieku, w erze bomby atomowej, ale dostarczyło również natchnienia wyobraźni wybitnego pisarza polskiego już na początku bieżącego stulecia.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" wydała ostatnio jako wznowienie pierwszą część powieściowego cyklu Jerzego Żuławskiego p. t. „Na srebrnym globie". Jest to już czwarte wydanie tej dosyć popularnej książki.

„Na srebrnym globie" jest utworem oryginalnym, śmiałym i literacko niezwykłym. Jest to jak gdyby tylko odpis rzuconego rękopisu-pamiętnika — z księżyca, opisującego dzieje międzyplanetarnej wyprawy badawczej na księżyc. Wystrzeleni w rakietowym pocisku bohaterowie przeżywają w nowej rzeczywistości szereg przygód i dramatycznych przejść.

Książkę czyta się jak nadzwyczaj ciekawy pamiętnik, przesycony informacjami z innych wymiarów, z innej atmosfery i środowiska. Żuławski umiał sprzęc wiedzę z fantazją. Książka oparta była na dużej lekturze naukowej, — choć wydaje się tylko fantazją.

Obecnie nabiera ona specjalnej aktualności. Okazuje, jak już przed 45 laty autor żył wśród zbliżonych do dzisiejszych — nastrojów naukowych, pokrewnych coraz to powracającym pomysłom rakiet i marzeniom o komunikacji międzyplanetarnej.

„Na srebrnym globie" rodzą się nowe pokolenia. Trwa wśród nich jako mit wiara o cechach bóstwa, „stary człowiek" jeden z tych „którzy przybyli tu rakietowym pociskiem — Polak Jan Korecki. Ostatni ziemski człowiek trwa w świecie księżycowej legendy. Na jego tajnej drodze powstaje wielki mit o ideale.

Alfabet mieszkańców Marsa

Już oddawna zaciekawiała astronomów, czerwona gwiazda, której nadano imię boga wojny, czyli Marsa. Jej odległość od ziemi jest bardzo zmienna i waha się od 55 milionów kilometrów do 390 milionów kilometrów. Badania astronomiczne, pozwoliły na określenie ciężaru gatunkowego i gęstości planety. Stwierdziły one, że Mars jest podobną planetą do ziemi i może się na niej rozwijać życie. Rok na Marsie jest prawie dwa razy dłuższy od naszego, bo trwa on bowiem 687 dni i dzieli się podobnie jak na ziemi na pory roku. Potężne teleskopy stwierdziły istnienie na Marsie kanałów, o tak symetrycznych liniach, że nie sposób powiedzieć aby takie natura sama stworzyła. Musiały więc je budować istoty mające wysoką inteligencję, czyli ludzie.

Helena Schmidt, ekspedientka zamieszkała w Genewie, doszła pewnego dnia do wniosku, że nie jest panią swej woli. Kiedy pisała listy, ręka jej kreśliła jakieś tajemnicze znaki. Zainteresował się tym profesor Flournoy. Zaczęto robić eksperymenty. Helena Schmidt zapadła w trans i pisała tajemniczymi pismami, obecnie nieznanymi. Między innymi odkryto język sanskrycki. Inne starożytne języki także przetłumaczono. Pozostał jeden, nad którym się bardzo długo zastanawiano. Wreszcie zestawiono alfabet i pismo stwierdzało, że jest pismem mieszkańców Marsa.

Niedawno, bo krótko przed wojną, zanotowały stacje odbiorcze tajemnicze sygnały, które nie pochodziły ze żadnej stacji istniejącej na kuli ziemskiej. Istnieje przypuszczenie, że sygnalizowali do nas Marsjanie.

Ratujmy polskie bobry

Jedyny obecnie w [illegible] rezerwat bobrów znajduje się w Kad[illegible] nad rzeką Pasłęką na terenie nadleśnictwa Złobice. Rzeka Pasłęka, której źródła znajdują się w okolicach Olsztyna, a ujście w zalewie Kurońskim, jest piękną, krętą rzeką w znacznej swej części płynącą wśród lasów. Rezerwat znajduje się na jej brzegu w lasach żłobickich. Obecnie istnieją tam cztery żeremie bobrowe, to jest gniazda, mieszczące obecnie łącznie około 20 bobrów. Ślady wykazują, że stosunkowo niedawno było ich dużo więcej lecz w czasie wojny zostały wyniszczone.

Ilość bobrów jest wystarczjąca, by przy odpowiednim nadzorze rozprzestrzenić je na Mazurach, gdzie jest wiele miejscowości dogodnych dla hodowli tych zwierząt. W ciągu 10 lat powinny stać się bobry dostawcą cennego futra na użytek wewnętrznego rynku, tak [illegible] to [illegible] w Norwegii lub w Związku Radzieckim, gdzie z kilku zaledwie okazów ocalałych w okolicy Woroneża utworzono kolonie na Syberii i w Północnej Rosji Europejskiej.

Nasze mazurskie bobry nie są „autochtonami". Są to bobry kanadyjskie. Przed rokiem 1930 magnat niemiecki hrabia zur Dohna sprowadził kilka sztuk tych zwierząt z Ameryki i umieścił je w parku swego majątku w Rykartowie. Bobry uciekły i osiedliły się nad Pasłęką, gdzie znalazły dobre warunki dla życia.

Bobry znajdują się pod ochroną specjalną. Za zabicie bobra przewidziana jest kara więzienia do roku oraz grzywna pieniężna. Podobnie karany jest handel futerkami. Społeczeństwo winno docenić należycie znaczenie ochrony bobrów i dopomóc rządowi w tej pożytecznej akcji.

Anglosasi pragną zwiększyć niemiecki eksport

Władze amerykańskiego zarządu wojskowego rozważają projekt ustalenia wymiany marki niemieckiej po kursie 30 centów za markę, przy czym dla każdej gałęzi przemysłu byłby jeszcze ustanowiony specjalny mnożnik.

Projekt ten przedłożony przez władze bawarskie będzie omawiany w przyszłym tygodniu na zebraniu gospodarczym dla obu stref przez rzeczoznawców zarówno anglo-amerykańskich jak i niemieckich. W ten sposób oszacowana marka mogłaby dzięki całej skali mnożników, to podnosić się, to znów opadać, zależnie od wartości tego czy innego towaru na rynkach światowych.

Ustalenie kursu marki przyśpieszyłoby odbudowę tych gałęzi przemysłu niemieckiego, które pracują na eksport i byłoby bodźcem dla nabywców zagranicznych, którzy domagają się przywrócenia handlu niemieckiego.

Ustalenie wartości marki dla eksportu wydaje się koniecznym [illegible]kiem dla zrealizowania projektu Anglików i Amerykan, którzy chcą w ciągu najbliższych trzech lat doprowadzić eksport z tych dwu stref do sumy dwu miliardów dolarów.

Z całego świata

Wobec panującej na Madagaskarze epidemii paraliżu dziecięcego, wysoki komisarz Madagaskaru zabronił dzieciom poniżej lat 10-ciu opuszczać miejsce zamieszkania.

Specjalne zarządzenia mogą być stosowane w stosunku do tych, którzy mają zamiar opuścić wyspę. Pasażerowie będą [illegible] wyruszyć dopiero w ostatniej chwili, aby natychmiast wsiąść na okręt, unikając zatrzymania się w hotelu lub w porcie.

*

Agencja Reutera donosi, że w ciągu ostatniego trzęsienia ziemi w Japonii zginęło 1600 osób, a tyleż samo zostało rannych. Przeszło 150.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

*

Począwszy od 13 stycznia b. r. robotnicy w zakładach przemysłowych, mieszczących się dokach Malty, pracować będą 5 dni w tygodniu, podobnie jak robotnicy w W. Brytanii. To zarządzenie admiralicji brytyjskiej nastąpiło na skutek strajku, jaki wybuchł w zeszłym tygodniu na znak protestu przeciw wcześniejszej decyzji admiralicji niestosowania 5-dniowego tygodnia pracy w portach Malty.

*

Zarząd wojskowy w Wielkiej Hesji donosi o wykryciu wielkiej afery czarnego rynku. W sprawę wmieszane są księżna Agata i Elżbieta Pruskie i Luiza Henryka Szmalz, również księżniczka pruska z rodziny Hohenzolernów.

Miniaturowy koran

Słynne zakłady graficzne firmy Steinbrenner we Vimparku w Czechach, gdzie przed wojną od [illegible] lat drukowane były kalendarze i kancjonały w 24 językach i skąd rozsyłane były do całego świata, przygotowują się do wzmożenia swej produkcji. Drukarnie przystąpiły obecnie do druku miniaturowego koranu wielkości 3,5×5 cm. Miniaturowy tomik obejmuje cały koran, drukowany drobnymi czcionkami fotochemigraficzną metodą na cienkim, bibułkowym papierze. Muzułmanie noszą taką miniaturę koranu na sznurku na szyi. [illegible] wyroby graficzne wzbudziły wielkie zainteresowanie w świecie muzułmańskim i dotychczas zakłady w Vimparku otrzymały już zamówienia z Afryki, Egiptu, Środkowego Wschodu, Bośni i Hercegowiny, Trypolisu, Albanii, Tunisu, Sudanu, a nawet z Indii.

Zgon wybitnego socjologa.

Po długiej chorobie zmarł w Londynie wybitny socjolog prof. Karol Mannheim. — Profesor Mannheim pochodził z Węgier. W roku 1933 rząd hitlerowski pozbawił go katedry na uniwersytecie we Frankfurcie. Prof. Mannheim udał się do Anglii, gdzie wykładał na uniwersytecie londyńskim. Jego kandydatura została wysunięta na przewodniczącego oddziału europejskiego UNESCO, lecz z powodu choroby musiał się on zrzec tej kandydatury.

Służba lodowa na Bałtyku

Państwowy Instytut Hydro-meteorologiczny uruchamia obecnie służbę lodową na Bałtyku. Zadaniem jej będzie informowanie o rodzajach lodu i warunkach żeglugi na Bałtyku. Lodowe punkty obserwacyjne będą [illegible] na całym Wybrzeżu.

Obserwacje polskie wymieniane będą z krajami bałtyckimi, co ułatwi sporządzanie map lodowych, niezmiernie ważnych dla kapitanów statków. Kontakty w tej sprawie nawiązano już ze Szwecją i brytyjską strefą okupacyjną w Niemczech.

Nasi kandydaci

Tow. Małgorzata Nowicka Wiceprez. m. Krakowa

Urodziła się 31 maja 1890 w Dąbrowie Górniczej, w rodzinie chłopskiej. Rodzice, którzy urodzili się i wychowali we wsi Luborzyce w powiecie Miechowskim, wywędrowali ze wsi do Dąbrowy, a później do Rakowa koło Częstochowy. Ojciec, najpierw robotnik rolny, pracował w fabryce, a w końcu jako majster murarski. Z sześciorga rodzeństwa Małgorzata była pierwszym dzieckiem, które poszło do szkoły powszechnej. Szkołę średnią kończy już o własnych siłach w bardzo trudnych warunkach materialnych. Już od dziecka rozpoczyna brać udział w ruchu robotniczym, uczestnicząc w pochodach i szomajowych.

Nie tracąc kontaktu z wsią, pracuje w robotniczym Rakowie, kierując przedszkolami robotniczymi i przygotowując się do zawodu nauczycielskiego.

W roku 1917 wychodzi za mąż za Wadysława Nowickiego, który został powołany na stanowisko nauczyciela w [illegible]-ej Szkole Spółdzielczej dla dorosłych w Ołtarzewie. Małgorzata Nowicka prowadzi w tej samej szkole świetlicę, rozwijając intensywną działalność w zakresie społeczno-zawodowym.

W tym samym czasie spotyka się również z wybitnym spółdzielcą i wielkiej miary człowiekiem — Romualdem Mielczarskim.

Następnie pracuje na terenie powiatu lipnowskiego, poprzez kursy i egzaminy uzyskując prawo nauczania w szkole średniej. Na terenie szkolnym zajmuje się organizowaniem drużyn harcerskich, spółdzielni uczniowskich i samorządu.

Do Polskiej Partii Socjalistycznej wstępuje tow. Małgorzata Nowicka w 1918 r., rozpoczynając równocześnie ożywioną działalność w ruchu spółdzielczym, organizując spółdzielnie spożywców i pracując w Radach Nadzorczych.

Od roku 1931, będąc już matką dwojga dzieci, rozwija po przeniesieniu się do Białej koło Bielska działalność spółdzielczą, oraz społeczno-wychowawczą, będąc członkiem zarządu RTPD w Białej. Od wybuchu wojny aż do wyzwolenia pracuje w Związku Rewizyjnym w Krakowie.

Po śmierci męża w r. 1941, za publiczne wypowiedzi o konieczności porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, dostaje się pod obserwację Gestapo i od roku 1942 jest już stale poszukiwana i tropiona przez władze okupacyjne. W tym okresie tow. Małgorzata Nowicka prowadzi prace instruktorskie w oddziałach i w kręgach spółdzielczych wędrując po całej Polsce. Przeprowadza szereg krótkoterminowych kursów szkolenia kobiet i młodzieży w zakresie społecznym. Organizuje i kieruje pracami nielegalnych ośrodków świetlicowych, [illegible] w trudnych i bardzo niebezpiecznych warunkach.

W latach 1943—1945 tow. Małgorzata Nowicka pozostaje w ścisłym kontakcie z RPPS i PPR. Przez krótki okres okres czasu, ukrywając się przed Gestapo, pełni w Krakowie obowiązki sekretarza Wojewódzkiej Rady Narodowej. W okresie okupacji pozostaje ideowo pod dużym wpływem Henryka Kołodziejskiego, b. wybitnego działacza socjalistycznego i spółdzielczego, twórcy konspiracyjnego programu spółdzielczości, oraz tow. Stanisława Szwalbego, obecnego wiceprezydenta KRN i przewodniczącego Rady Naczelnej PPS.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego zgłasza się ochotniczo jako siostra Czerwonego Krzyża do obozu w Pruszkowie, pracując tam ofiarnie przy dużym poparciu finansowym i moralnym ZG „Społem", ułatwiając wielu ludziom wydobycie się z obozu.

Następnie prowadzi szereg prac społecznych z polecenia tow. Szwalbego, przy poparciu ze strony „Społem" i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Od chwili wyzwolenia jest członkiem WK PPS w Krakowie, członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej i posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Na kongresie PPS zostaje wybrana do Centralnego Sądu Partyjnego. W kwietniu 1946 r. przez Miejską Radę pierwsza kobieta w Polsce powołana na wysokie stanowisko wiceprezydenta miasta. W wojewódzkiej organizacji PPS pełni również obowiązki członka Prezydium WK PPS.

Poza działalnością samorządową i partyjną, tow. Małgorzata Nowicka rozwija również ożywioną działalność w zakresie Opieki Społecznej, ciesząc się zaufaniem i sympatią mas pracujących miasta Krakowa.

Ruch spółdzielczy w woj. krakowskim

W związku ze zwołanym „Noworocznym Zjazdem Spółdzielców województwa krakowskiego" podajemy garść danych, obrazujących liczebność i działalność gospodarczą oraz społeczno-wychowawczą ruchu na naszym terenie.

Ogólna liczba spółdzielni na dzień 1 grudnia 1946 wynosiła 1394.

Przybliżona łączna suma obrotów spółdzielni, nie licząc „Społem" i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, wynosiła w r. 1946 — 4 miliardy zł.

Obroty Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" w okręgu krakowskim po dzień 1 grudnia 1946 wynosiły:

wewnętrzne zł. 1,886.696.052,
zewnętrzne zł. 3,651.408.415.

Związek Rewizyjny Spółdzielni przeprowadził w woj. krakowskim w r. 1946 20 kursów z ogólną liczbą 600 uczestników.

Odbyto ok. 1000 walnych zgromadzeń, ok. 60 zjazdów gospodarczych w powiatach.

Spółdzielnia wydawnicza „Rolnik i Spółdzielca" przystąpi nie bawem do wydawania pisma miesięcznego pod taką samą nazwą. Miesięcznik ten, na którego współpracowników pozyskano wybitnych fachowców z kół uniwersyteckich i spośród działaczy spółdzielczych, poświęcony będzie zagadnieniom produkcji roślinnej i zwierzęcej, wymiany towarowej między wsią i miastem, oraz sprawom kultury wsi.

4.000 gospodarstw czeka na osadników

Możliwość osiedleńcza na terenie województwa gdańskiego jest jeszcze bardzo duża. Na terenach powiatów województwa znajduje się 18.700 gospodarstw o obszarze 247.404 ha. Dotychczas przydzielono 14 966 gospodarstw o obszarze ponad 201 tys. ha. Wolnych gospodarstw pozostało około 4000.

Uśmiechnij się

SZLAGHCIC

— Pochodzę z bardzo starego rodu. Moi przodkowie w zamierzchłych czasach żyli na własnych drzewach genealogicznych.

ŁENIWY ZIĘĆ

— Czemu nie pośpieszył pan na pomoc, widząc, że biją pańską teściową?
— Bo, panie sędzio, oni sobie świetnie dawali radę i beze mnie.

Wojewódzki Zjazd Spółdzielców w Krakowie

(k) Wczoraj przed południem w sali kinoteatru „Scala" odbył się pierwszy noworoczny wojewódzki Zjazd Spółdzielców.

W Zjeździe wzięli udział liczni spółdzielcy krakowscy, oraz delegaci z powiatów, przedstawiciele samorządu — z prezydentem miasta tow. Wolasem i jednym z czołowych kandydatów na posła wice prezydentem tow. M. Nowicką na czele oraz przedstawiciele partyj politycznych.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Bociana (OKZZ) delegat Zarządu Głównego „Społem" na okręg krakowski tow. dyr. Bułka wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego otwieram Wojewódzki Zjazd Spółdzielców.

Spółdzielczość kształtuje życie gospodarcze w jego najważniejszych przejawach: wymianie i spożyciu.

Spółdzielczość jest drugim ramieniem gospodarki państwowej. Tą drogę wyznaczyła spółdzielczości Demokratyczna Polska Ludowa.

I jeśli obecnie wybory mają zagwarantować dotychczasowe osiągnięcia — i wytyczyć szlak drogi, po której ma kroczyć całe życie polityczne i gospodarcze — my, ruch spółdzielczy, nie możemy pozostać bez wpływu na polityczne i gospodarcze oblicze kraju.

Pragniemy wyrazić swe credo polityczne i gospodarcze. W tym znaczeniu zwołaliśmy dzisiejszy Zjazd Wojewódzki.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego tow. Kusto (PPR), który w dłuższym przemówieniu omówił sprawy gospodarcze Polski, podkreślając rolę spółdzielczości i jej zadania.

Na zakończenie pierwszej części zebrania uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni na noworocznym Zjeździe Spółdzielców Województwa Krakowskiego członkowie spółdzielni i pracownicy spółdzielczy zważywszy że: Demokratyczna Polska Ludowa zapewniła spółdzielczości należne i trwałe podstawy istnienia po przez powołanie jej do zasadniczych funkcyj wymiany i spożycia, wyznaczając jej obok gospodarki upaństwowionej główną rolę w życiu gospodarczym — w obliczu aktu wyborczego, który ma za zadanie prawne ugruntowanie z woli ludu podstaw politycznych i gospodarczych całego życia Demokratycznej Polski Ludowej.

uchwalają podjąć jak największe wysiłki w celu zapewnienia zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych — i Związków Zw. jako gwarancie stałości dokonanych reform społecznych i stabilizacji życia politycznego i gospodarczego Suwerennej, Niezależnej Demo- Demokratycznej Polski Ludowej,

W dniu 19 stycznia wszyscy spółdzielcy głosować będą manifestacyjnie na Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw. Nr. 3.

Z frontu Daniny Narodowej

Według informacji z Miejskiej Komisji Daniny Narodowej w Krakowie, najlepiej przedstawiają się wpłaty sektora prywatnego (płatnicy podatku obrotowego):

I. Urz. Skarb.	wpłaciło	2196	osób
II.	„	1428	
III.	„	1622	
IV.	„	2113	
V.	„	1377	

Prywatne przedsiębiorstwa uskuteczniły przedpłatę w 80%.

Na 124 większych przedsiębiorstw zobowiązanych na sumę 23,000.000 zł, wpłaciło 84 przedsiębiorstw sumę 9,000.000 zł.

Najgorzej natomiast przedstawia się sprawa płatników podatku od nieruchomości i podatku gruntowego. Na 4423 osób, zobowiązanych z tytułu pierwszego podatku na sumę 1,132.6.. zł., wpłaciło 1002 osób kwotę 343.418 zł. Płatnicy podatku gruntowego, a to 15 851 osób, zobowiązanych na kwotę 28 272.766 zł., wpłaciło 3702 osoby kwotę 9.319.814 zł.

Przedmiotem prac Komisji dzielnicowych są obecnie odwołania od wymierzonych wymiarów. Nagół jest nie wiele, wnoszą je ci, którym wymierzono podatki na podstawie obrotów w sezonie, oraz liczni poszkodowani przez działania wojenne.

Zwraca uwagę i zasługuje na pochwałę wzorowa i sprężysta organizacja pracy urzędów skarbowych, które przyjmują wpłaty na Daninę.

Zeńskie hufce PW w akcji Pomocy Zimowej

Hufce przysposobienia wojskowego kobiet w szkołach średnich na terenie Miejskiego Urzędu WF i PW Kraków, w okresie świątecznym wzięły liczny udział w akcji pomocy zimowej dla najbiedniejszych.

Junaczki z poszczególnych hufców opracowały wraz z komendantką hufca plan pracy i wykonały go w okresie „Mikołajowym i gwiazdkowym".

W ramach tych prac urządzone zostały: gwiazdka dla repatriantów, choinka dla Zakładu na Podbrzeziu, impreza gwiazdkowa dla biednych dzieci, wysłanie zabawek dla dzieci gruźliczych w Zakopanem, św. Mikołaj dla dzieci repatriantów w Krzeszowicach, św. Mikołaj dla dzieci CKOS przy ul. Krowoderskiej i w Sierocińcu przy ul. Radziwiłłowskiej, gwiazdka dla starców, Mikołaj dla chorych w szpitalu, wigilia dla żłóbka i dla chorych żołnierzy w szpitalu wojskowym.

Piękna ta praca dała tak wykonawczyniom jak i obdarowanym dużo zadowolenia i radości a społeczeństwu wykazała, że młodzież nasza potrafi się nie tylko uczyć pilnie, bawić beztrosko, ale nie potrafi przejść obojętnie obok smutku i nędzy.

Walka z nadużyciami w Krakowie

Komisja Specjalna do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym do stycznia br. t. j. w okresie roku ub. rozpatrzyła 897 spraw. z czego 340 przekazano prokuratorom Sądów Specjalnych Powszechnych.

Ogółem w obozie pracy przymusowej osadzono 89 osób — paskarzy, spekulantów oraz wszelkiego rodzaju szkodników gospodarczych.

Każda złotówka na Daninę Narodową to cegiełka w odbudowie Ziem Odzyskanych

400 tys. paczek z zagranicy

W ostatnich dniach grudnia ub. roku zawinęły do portu w Gdyni 3 statki z darami dla Polski: statek polski „Bałtyk" przywiózł 37.023 worów paczkowych amerykańskich, statek duński „Falstria" przywiózł 54.202 worów paczkowych i kanadyjski statek angielski „Baltonik" przywiózł 764 worów paczkowych angielskich.

Ogółem przywieziono około 400.000 paczek. Jest to dotychczas największy transport pocztowych paczek zagranicznych.

Ile mamy drzew owocowych w Polsce?

Sadownictwo nasze mocno ucierpiało w czasie wojny. Dużo drzew wymarzło podczas dwóch niezwykle surowych zim w roku 1939 i 1942. Poza tym mnóstwo sadów, znajdujących się w pobliżu linii frontu zostało zniszczonych lub wyciętych.

W sadach opuszczonych przez właścicieli drzewa pozbawione należytej opieki zdziczały i wydają obecnie nikłe plony. Dodać do tego należy, że osadnicy niemieccy przed opuszczeniem naszych terenów świadomie niszczyli szkółki lub usuwali z nich wszelkie ślady rozpoznawcze, aby uniemożliwić nam regenerację sadów.

Jaki jest obecny stan naszego sadownictwa, trudno jest ustalić z powodu braku pewnego materiału statystycznego. Opinie fachowców pod tym względem wykazują dużą rozbieżność, o czym świadczy fakt, że np. Jansz ocenia ilość drzew owocowych w Polsce na 12 do 15 milionów sztuk, a inż. Zaliwski na 25 milionów sztuk. Również niejednolicie oceniany jest przeciętny plon drzewa owocowego i waha się w granicach od 8 do 22 kg.

Jeśli chodzi o roczną produkcję owoców, to wziąwszy za podstawę najniższą cyfrę podaną przez Jansza 12 milionów drzew i przeciętny plon z drzewa 10 kg., otrzymamy cyfrę 120 milionów kg. W ten sposób na głowę ludności przypadłoby zaledwie około 5 kg. owoców rocznie.

Aby zwiększyć konsumcję owoców, trzeba przede wszystkim poważnie zwiększyć ilość drzew owocowych. W pierwszym rzędzie musimy rozbudować należycie szkółki drzew owocowych, któreby wyhodowały odpowiednią ilość drzew, przystosowanych do naszych warunków klimatycznych i glebowych. Sadownicy muszą poza tym mieć zapewnioną dostawę odpowiedniego sprzętu, oraz środków chemicznych do zwalczania szkodników i do racjonalnego pielęgnowania drzew.

Komunikat

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy przy Radzie Ministrów ZSRR zapoczątkował w dniu 2. XII. 1946 r. cykl lekcji języka rosyjskiego przez Radio Moskiewskie.

Godziny nadawania lekcji są następujące: Poniedziałek, wtorek, czwartek i sobota godz. 13.30; środa i piątek godz. 18.30.

Radiosłuchacze, którzy chcą korzystać z nauki języka rosyjskiego, otrzymują tablice do lekcyj języka rosyjskiego. Tablice te otrzymać może każdy bezpłatnie w lokalu Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie, ul. Batorego 14.

JÓZEF GARDECKI (39)

Było nas trzech

Z całą szczerością wypaliłem mu:

— Rysuję, bo mi się głowa pana bardzo podoba, a nie dlatego, aby zarobić.

— Pochlebia mi to... panie... ale...

— Rysowaniem moim wcale nie myślałem robić panu przyjemności...

— Ach, tak?

Uśmiechnął się wyrozumiale, z wielką przyjaźnią, poczciwie i smutno.

Kiedy portret był już całkowicie skończony i utrwalony fiksatywem, wręczyłem go choremu, a on, wzruszony, wręczył ten rulon połykającej łzy żonie.

Pewnej niedzieli, kiedy pora wizyt od godziny drugiej do czwartej skończyła się, a zapóźnionych gości wypraszali posługacze za drzwi, chory introligator skinął na mnie z daleka. Gdym przyszedł i usiadł na jedynym krzesełku, jakie stało obok każdego łóżka, wyjął spod poduszki grubą książkę i rzekł:

— Z rozmów z panem przekonałem się, że pan pełnego wydania dzieł Mickiewicza nie zna. Są tu, drogi panie, całe „Dziady" wraz z trzecią częścią. Jest wiele jeszcze innych ciekawych a zakazanych rzeczy...

Czułem, że oczy moje pałają, a nawet wyłażą z orbit. Pilno mi było do tej książki. Ale hamowałem się...

On to musiał zauważyć, bo podał mi gruby tom. Ścisnąłem grzbiet książki w obu dłoniach i nie wypuszczając jej z rąk położyłem na kolanach.

— Nie kupiłem jej. Zostawił to u mnie pewien student do oprawienia. Nie wrócił już po nią nigdy... Wywieźli go na Syberię, na osiedlenie... Tak, panie... Powiedzieli mi to później inni studenci, którym książki oprawiałem...

Słuchałem z ciekawością, wpatrzony w wyblakłe oczy chorego. On odetchnął głęboko zmęczoną piersią i ciągnął dalej:

— Tylko chowaj pan ją dobrze przed oczami ludzi podejrzanych...

Dziękowałem mu bardzo i zapewniałem, że będę ostrożny, że może być spokojny, u mnie książka ta nie przepadnie.

— Nie jest to pożyczka, panie, tylko podarek...

Teraz dopiero zrozumiałem jego wzruszenie. Chciałem książkę przyjąć jako pożyczkę, a nie jako podarek, lecz krępowałem się powiedzieć to choremu, żeby go po raz drugi nie obrazić. On to szybko zrozumiał czy przeczuł, bo z ogromnym wzruszeniem i serdecznością, ściskając moją rękę w swoich spoconych dłoniach, powiedział:

— Niech mi pan przykrości nie robi i książkę, jako swoją własność, zatrzyma. Niech ta skromna pamiątka po mnie zostanie na zawsze u pana.

Zawstydzony byłem i zły na siebie, że moje wzruszenie nie mogło dorównać wzruszeniu chorego. Siedziałem zmieszany, ściskałem książkę na kolanach i patrzyłem w zmęczoną a podnieconą twarz suchotnika.

Wypieki ożywiły ją. Pomówiłem trochę o rzeczach obojętnych, raz jeszcze podziękowałem za podarek i poszedłem.

Była to pierwsza w moim życiu książka „nielegalna"!

Pierwsza. A miałem już lat bez mała siedemnaście.

Dnia tego nie zajrzałem do niej, bo wieczorne oświetlenie sali nie było przystosowane do czytania.

Nazajutrz, po śniadaniu, zacząłem zgłębiać mękę umęczonego narodu. Piękno, z jakim to było zrobione — zapierało mi oddech. Przebyłem drogę na Sybir, stałem pod pomnikiem Piotra Wielkiego w Petersburgu i słuchałem wstrząsającego opowiadania o tragicznym losie młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej w Wilnie opisanego w trzeciej części „Dziadów".

Boże drogi!

Jeżeli są ludzie, co przeżyli trzęsienie ziemi, wylew rzek, lub mórz — nie przechodzili głębszych wrażeń nad te, jakie ja przeżyłem czytając tę wspaniałą, wzruszającą, świętą książkę! Przedziwne piękno poezji, wstrząsająca prawda, siła uczucia, żar serca, kochającego Ojczyznę, Naród i Ludzkość — czyniły z tych stronic coś niezapomnianego, coś, czego nie można porównać z niczym, co się przedtem czytało!

Krzyk pani Rollissonowej budził mię w nocy.

Opowiadanie Sobolewskiego wstrząsało, nie dało spokoju. Musiałem nauczyć się go na pamięć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krzyże zasługi dla pracowników „Solwayu”

(S) W dniu wczorajszym odbyła się w Zakładach „Solvay” fabryce sody w Borku Fałęckim uroczystość jubileuszowa długoletnich pracowników zakładu.

O godz. 10 rozpoczęła się uroczysta Akademia w sali teatralnej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego tow. Zebrowskiego, krótkie przemówienie wygłosił dyr. fabryki Łempicki, omawiając rozrost fabryki „Solvay”, potem przemówił dyrektor Zjednoczenia z Gliwic tow. Kropczyński.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kaczor, który w serdecznych słowach opowiedział o pracy jubilatów. Położyli oni podwaliny pod dzisiejszą fabrykę w czasach najtrudniejszych przed pierwszą wojną światową.

Tow. Kaczor przypomniał sztandar, który dziś patronuje akademii, starannie przechowany podczas okupacji przez tow. Pigułę. Mówca poruszył również trzy pamiętne daty rok 1923, 1930 i 1939.

Następnie minutą milczenia uczcił pamięć robotników, którzy życiem przypłacili terror hitlerowski. Byli to towarzysze: Gebel, Mazurkiewicz, Nowicki, Kawalec i Czarnota. Przemówienie nagrodzone zostało oklaskami.

Z ramienia OKZZ przemawiał tow. Marek, stwierdził, że 19 styczeń jest dniem walki o prawa robotnicze. Po nim zabrał głos przedstawiciel Związków Pracowników chemicznych tow. Hoffmann. Po przemówieniu tow. Legomskiego (PPR) uchwalono jednogłośnie rezolucję uchwalającą głosowanie na Blok Stronnictw Demokratycznych. Następnie przystąpiono do rozdania odznaczeń.

Bronzowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali tow. tow. Cielicki Władysław, Piguła Edward, Wierzba Julian, Wilk Jan, Brożek Marcin i Fałakowski. Jedyną kobietą, której wręczono dyplom jest tow. Szczepańska, 28 lat pracująca w stołówce.

Srebrne papierośnice otrzymali: Józef Herot, Sałakowski, dyr. Łempicki i zegarek — Franciszek Pokuta. Ogółem wręczono 110 dyplomów najstarszym robotnikom, posiadającym za sobą 35—40 lat pracy, oraz tym, którzy przyczynili się do [illegible] nia fabryki po wypędzeniu okupanta. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza Wróblewskiego odegrała hymn państwowy.

Przy skromnym posiłku zabrał głos entuzjastycznie oklaskiwany, zasłużony tow. Bomba (PPS), który wspomniał, jak to za okupacji Niemcy zgromadzili w magazynach fabryki 500 wagonów siana koniecznego do wyrobu celulozy. Było to w r. 1940.

Wówczas tow. Bomba z tow. Kałużą i Rzepą uplanowali wysadzenie magazynów w powietrze. Tow. Bomba dostał się wówczas boso mimo mrozu na dach magazynu z tak zw. świecą termitową, którą spowodował pożar magazynów.

Robotnicy „Solvayu” umieli walczyć i potrafią pracować!

W sprawie kart zaopatrzenia dla personelu Ubezpieczalni Społecznej

Według okólnika, wydanego przez Min. Aprowizacji i Handlu, lekarzom i akuszerkom Ubezpieczalni Społecznej przysługują karty zaopatrzenia I kategorii wyłącznie w tych wypadkach, — gdy pracują dla Ubezpieczalni za stałym wynagrodzeniem miesięcznym.

Nie przysługują natomiast karty zaopatrzenia lekarzom i akuszerkom, którzy obsługują chorych Ubezpieczalni na specjalne zlecenie Ubezpieczalni, za każdorazowym wynagrodzeniem, choćby ustalonym w umowie z Ubezpieczalnią.

Wyjaśnienie to nie narusza w niczym uprawnień do uzyskania kart zaopatrzenia i kategorii, jakie posiadają lekarze i akuszerki z tytułu pełnienia innych funkcji.

Niedziela pod znakiem wieców

(K) Wczoraj na terenie Krakowa odbył się we wszystkich dzielnicach szereg wieców przedwyborczych.

Czołowy kandydat listy Bloku Stronnictw Demokratycznych okręgu krakowskiego tow. dr Drobner serdecznie i gorąco witany przez zebranych przemawiał w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego na wiecu Związku Pracowników Państwowych, a następnie w Starym Teatrze na zebraniu Pracowników Związku Służby Zdrowia, Ubezpieczeń Społecznych i Wyższych Uczelni, oraz na wiecach dzielnicowych w Podgórzu, Płaszowie i Ludwinowie. Duża frekwencja zebrań i entuzjastyczne przyjęcie zasłużonego działacza socjalistycznego były dowodem pozytywnych uczuć i nastrojów społeczeństwa krakowskiego w okresie przedwyborczym.

Na wiecach tych uchwalono rezolucje popierające w pełni akcję wyborczą Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Na kilkunastu innych zebraniach przemawiali — jako przedstawiciele PPS — towarzysze: I sekr. WK J. Reyman, Bocian, Słysz, Lis i inni, oraz przedstawiciele innych Stronnictw i Związków Zawodowych do licznie zebranych słuchaczy.

W kinie „Wolność” odbył się również w godzinach przedpołudniowych organizowany przez Komitet Obywatelski wiec przedwyborczy mieszkańców dzielnicy Krowodrza, na którym przemawiali tow. tow. dyr. Fazlejew (PPR), kandydat na posła, znany poeta Julian Przyboś i gorąco przez zebranych oklaskiwany przedstawiciel PPS — tow. red. Sołtan.

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, wzywającą do demonstracyjnego głosowania na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

DOBRE RADY DLA KOBIET

MŁODA MATKA

Wychowanie dziecka jest rzeczą trudną i wymaga wielkiej roztropności i cierpliwości od matki.

Często kobiety ze zbytniej miłości, a raczej „złej miłości” same uczą dzieci grymasów. Taki rozpieszczony „obywatel” przewraca porządek domu, wszyscy domownicy są na jego zawołanie, dziecko nie chce zejść z rąk i biedna matka nie ma ani chwili spokoju.

A przecież można dziecko przez umiejętne prowadzenie tak sobie ułożyć, żeby wszystkich tych plag, o których często matki między sobą z rozpaczą rozmawiają, uniknąć.

Zastanówmy się więc jak powinno się wychowywać dziecko od jego urodzenia?

CZEGO POTRZEBUJE NIEMOWLĘ?

Otóż trzech zasadniczych rzeczy: pokarmu, suchych pieluszek i snu. Wszystko inne — kołysanie, chuśtanie, noszenie i śpiewanie, to tylko niepotrzebne udręczenie otoczenia, a dziecku nie przynoszące żadnej korzyści. Rzecz prosta, że jeżeli taki mały smyk poczuje się raz na rękach, to żadna siła potym już nie pomoże — dlatego *Matko nie pozwalaj dziecka nosić!* — bo później będziesz miała kłopot. Jeżeli niemowlę zaczyna płakać, trzeba sprawdzić co mu dolega — a więc czy nie jest to godzina karmienia, czy ma sucho, czy nie gniecie go coś — jeżeli wszystko jest w porządku wtedy nie powinno się zwracać uwagi na krzyk, po chwili dziecko się uspokoi i wszystko będzie dobrze. Jeżeli jednak zacznie się je chuśtać, nosić, możliwe, że na minutę się uspokoi, potym jednak będzie stale krzykiem dążyć do tego, aby go noszono.

Jeżeli dziecko bardzo krzyczy — trzeba uważnie sprawdzać czy mu czegoś nie potrzeba (musimy pamiętać, że krzyk, to jest jedyny sposób porozumiewania się jego z otoczeniem). Przy każdym silnym płaczu trzeba więc przeszukać powijak dziecięcy, sprawdzić pieluszki — czasem jakaś tasiemka przy koszulce źle zawiązana może sprawiać mu ból, lub założona pieluszka. Aby tych rzeczy uniknąć trzeba ogromnie ostrożnie i starannie przewijać i obierać dziecko.

Teresa.

Irena i Fryderyk Joliot przybędą do Krakowa

W nadchodzący wtorek, dnia 14 bm. przybędą do Krakowa znakomici uczeni francuscy, małżonkowie Joliot: Fryderyk i Irena, córka Marii Skłodowskiej-Curie.

Irena Joliot wygłosi w Krakowie odczyt.

Eliminacja w konkursie świetlic

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, Wydział Kultury i Oświaty w Krakowie zawiadamia, że organizowany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych pierwszy ogólnopolski Konkurs Ochotniczych Zespołów Artystycznych, działających na terenie świetlic fabrycznych i Związkowych Domów Kultury wchodzi w najbliższych dniach stycznia w stadium eliminacji na szczeblu powiatowym.

Wełna na karty odzieżowe

W związku z przeprowadzaną obecnie rejestracją posiadaczy kart odzieżowych za IV kwartał Wydział Aprowizacji i Handlu, Urzędu Wojewódzkiego komunikuje, że wełna będzie wydawana w pierwszych dniach lutego br. Towary włókiennicze dla ludności pracującej i III kwartał są obecnie przedmiotem misyjnego odbioru i będą wydawane sukcesywnie w drugiej połowie bm.

WYSTAWY. Wystawa jubileuszowa prac archit. A. Szyszko-Bohusza tudzież pośmiertna prac B. Treptera i A. Łubosa — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Codziennie od godz. 10—16.

Wystawa Bibliofilska — w Muzeum Przemysłu Artystycznego, ulica Smoleńsk 9, otwarta codziennie w godz. 10—15 i 17 do 19. Wstęp wolny.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie — urządza z okazji wyborów do sejmu Wieczór Muzyczno-Wokalny dla pracowników umysłowych Krakowa. Wieczorek odbędzie się we wtorek dnia 14 go stycznia b. r. o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Wiślnej 2, I. p.

Program wieczoru jest następujący:

1. Zagajenie Prezesa.

II. Część artystyczna:

1) Kwartet smyczkowy Państwowej Filharmonii z Krakowa.

2) Deklamacja: wykona artysta dramatyczny Hołubek Gustaw.

3) Śpiew: w wykonaniu solowych artystów Opery Krakowskiej — Ciepielówna Zofii (sopran), Kionowskiego Aleksandra (tenor), przy fort. akompaniuje prof. Adam Kopyciński.

4) Orkiestra: Utwory lekkie.

5) Występ chóru rewelersów „Arion”.

6) Orkiestra: Utwory ludowe.

6) Zakończenie.

Wstęp bezpłatny

Związek wzywa wszystkich pracowników umysłowych Krakowa, a w szczególności wszystkich swoich członków do bezwzględnego przybycia.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 14 stycznia 1947 r. (wtorek)

Kraków: 6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka z płyt. 7.15 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 9.35 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.38 Życiorysy: Kazimierza Wróbla i Władysława Karcza, kandydatów na posłów okręgu myślenickiego i tarnowskiego. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Przerwa. 14.30 Życiorysy: Zofii Nałkowskiej i Henryka Brombeszcza — kandydatów na posłów. 14.35 Koncert życzeń. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Pogadanka dla dzieci pióra Magdaleny Samozwaniec p. t. „Światło zaklęte w kamieniu”. 15.20 „W zimowy wieczór przy kołowrotku” — ludowa audycja słowno-muzyczna. 15.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.30 W ramach cyklu „Nuta przy okienku” — audycja p. t. „Modest Mussorgski” w oprac. prof. dr Józefa Reissa z ilustracją muzyczną z płyt. 19.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.57 Sygnał czasu. 20.10 Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.15 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład prof. dr. Konstantego Grzybowskiego z cyklu „Zagadnienia ustrojowe” p. t. „Jak rządzący uzasadniają swe prawo rządzenia” (faszyzm — wódz i „elita”). 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 23.55 Transmisja programu ogólnopolskiego.

Radiowy Uniwersytet Ludowy daje możność zaznajomienia się wszystkim z podstawami nauki, kultury i sztuki.

Audycje R. U. L. są nadawane w każdy poniedziałek, wtorek, środę i piątek o godzinie 21.45.

W Kinach

SCALA — ŚWIT — UCIECHA: Pierwszy film powojennej produkcji polskiej Zakazane piosenki.

APOLLO — SZTUKA: Pełen emocji film produkcji szwedzkiej Zemsta śniedna.

WANDA: Pod gołym niebem.

WARSZAWA: Sensacyjny film z życia cowboyów Zdradziecka Kula

GDAŃSK: Poemat filmowy „O szóstej po wojnie”.

WOLNOŚĆ: Niebo należy do nas — film produkcji francuskiej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Wielki człowiek do małych interesów” — komedia Al. Fredry.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 — „Powrót”, komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a.

Mała sala — godz. 18.30 — „Bezdroża miłości”, sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn” Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 — „Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW — godz. 18.15 — „Nowoczesna wyborowa”. Rewia z Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — godz. 18 — „Wesoła wdówka”, operetka Lehara.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

AKT I.

Anetka — Ezata Artemska

Julia — Maria Tylczyńska

A. — Do kogo należy ta willa?

J. — Do pana Pawła Orstona.

A. — Ile ma lat?

J. — 29.

A. — Dawać go tutaj.

J. — Nie można, śpi!

A. — Obudzić!

J. — Niemożliwe!

A. — Niema nic niemożliwego na świecie. Panie Orston. Panie Pawle Orstooon!...

Dalszy ciąg teatr „Komedia Muzyczna”, Lubicz 48. Początek codziennie o godz. 19, a w niedzielę i święta o godz. 15 i 19. Sala dobrze ogrzana. Przedsprzedaż w „Orbisie”, a w niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 10 bez przerwy.

Bohater naszego dzieciństwa

Jak to było z Bufallo Bill'em?

Nosił lekką kamizelkę z koźlej skóry, czerwoną koszulę i fantazyjne sombrero, spod którego spływały na kark długie, piękne włosy. Jego małe wąsiki były nastroszone do góry. Wspaniale jeździł na swym śnieżnobiałym rumaku, a każde jego poruszenie wywołało zachwyt.

BOHATER W WYDRĄŻONYM PNIU

Wkrótce po ukazaniu się tej serii powieści, która cieszyła się niebywałym powodzeniem, na deskach teatru Bovery zaczęto przedstawiać sztukę, ... W jednej ze scen, bohater, którego rolę kreował J. B. Stanley, jest ścigany przez Indian i schronił się do wydrążonego pnia.

Jego prześladowcy widocznie zbyt mało sprytni, by znaleźć tę niesłychanie skomplikowaną kryjówkę, zmęczeni przeciągającym się pościgiem, siadają akurat wokoło pnia i rozpalają przy nim ognisko.

Nieprzytomna z wrażenia publiczność wstrzymywała oddech w pierwszych, by zobaczyć upieczonego na skwarka bohatera. Ale ten, kiedy nerwy widzów były już bliskie kryzysu, wrzucał do ogniska swój woreczek z prochem, a wybuch rozpędzał Czerwonoskórych na cztery wiatry.

Publiczność była zachwycona, a wiedy reflektor kierował się na lożę, gdzie zawsze siedział autentyczny Buffalo Bill, któremu urządzono owację. Jako wynalazcy tego radykalnego środka na Indian. W ten sposób samemu jeszcze nie występując, zaznał Cody sławy teatralnej, która miała go nie opuszczać przez 40 lat.

HISTORIA JEDNEGO MEDALU

Po tej wycieczce nowojorskiej Cody powraca znów do swoich prerii jako cywilny wywiadowca w 3-ej dywizji. 22 maja 1872 roku otrzymuje od Kongresu Medal Honorowy za dzielność wykazaną w akcji przeciw Indianom nad rzeką Platte w Stanie Nebraska.

Przez następne 44 lata, medal ten był największą dumą Buffalo Billa. W roku 1817 Departament Wojny skreślił jednak z listy około 700 posiadaczy tego medalu, między innymi i naszego bohatera; w tym czasie bowiem, kiedy otrzymał był swe odznaczenie, nie był ani szeregowym, ani oficerem w wojsku, co było warunkiem koniecznym do nadania medalu.

W roku 1872 przygody Buffalo Billa na prerii kończą się definitywnie. Ned Buntline naciska go ciągle, starając się zaangażować go do czynnego udziału w urządzonych przez siebie widowiskach. W końcu Cody ulega jego namowom. Zaczyna się dlań okres prawdziwej świetności i triumfu.

KIEDY GRANO „POD GWIAŹDZISTYM SZTANDAREM"

12 grudnia 1872 Cody przyjeżdża do Chicago, towarzyszy mu aktor charakterystyczny, znany jako „Texas Jack". Już po czterech dniach, obaj występują w sensacyjnej sztuce „Wywiadowcy z prerii", którą Buntline napisał w „cztery godziny".

Zespół aktorski składał się też z czterech łapserdaków zangażowanych w zaułkach portowych, którzy za 25 centów grali role Indian. Za to mizerne honorarium, ochotnicy ci byli zabijani w każdym akcie, podczas przerwy cudownie byli przywracani ... padali ofiarą ślepych ładunków pistoletu Buffalo Billa.

Publice bardzo się ten spektakl podobał, ale złośliwi krytycy teatralni zastanawiali się głęboko nad tym, co w tej sztuce zajęło Buntline'owi, aż całe cztery godziny do napisania. Zespół objechał szereg większych miast w triumfalnym tourne. I tak Buffalo Bill zszedł ze stron brukowego romansu, by wstąpić na deski sceniczne.

„DZIKI BILL" NA WIDOWNI

W następnym roku Buffalo Bill i „Texas Jack" otwierają swoją własną imprezę. Udaje im się też zwerbować nową gwiazdę, niejakiego Williama Hickok'a, znanego szerokim masom jako „Dziki Bill".

Był on autentycznym zabijaką i bandytą, a jego nawyki zawodowe utrudniały bardzo współpracę z nim na scenie. Raz na przykład „Dziki Bill" zdenerwował się, że reflektor posuwa się w ślad za nim po scenie. Nie wiele się namyślając „Dziki Bill" ... krzony przyrząd.

W kontrakcie miał też zastrzeżone, że w scenach biesiadnych butelki z whisky nie mogą być — tak, jak to jest przyjęte na całym świecie — napełnione zimną herbatą — ale że muszą ... nabojami, zamiast nad ich głowami — prosto w ... parząc je nieraz dotkliwie prochem.

Ostatecznie, to właśnie przebrało miarę i rozstano się z nim po ... kiej awanturze.

Jako głównego speca od reklamy, Buffalo Bill zaangażował Johna Burke, który stworzył dopiero wokół jego postaci prawdziwą legendę. Rozdmuchał on jego rozmaite opowiadania do nieprawdopodobnych rozmiarów, racząc nimi przy każdej sposobności wszystkich dziennikarzy, jacy tylko nawinęli mu się pod rękę. Dziennikarze nie bardzo wierzyli tym bajeczkom, ale nomo to podobała im się fantazja Burke'a i drukowali je chętnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnione ... Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — ... począł 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro), Placówki Sp. „Czytelnik" ... Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 313 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

KOSTRZEWSKA — BREGY

Jutro dnia 14 b. m. o godz. 19 w Teatrze im. J. Słowackiego na żądanie publiczności zostanie odegrana opera „Traviata" z gościnnym udziałem: D. Kostrzewskiej jako (Violetty), Wiktora Bregy (Alfreda) i A. Wolska (ojca Alfreda). Poza tym udział bierze Chór Tow. Operowego i orkiestra Państwowej Filharmonii.

Wisła w finale mistrzostw Polski

Wisła — Siemianowiczanka 4:4 (...)

Wczorajsze spotkanie hokejowe w drugiej rundzie półfinałów o mistrzostwo Polski pomiędzy „Wisłą" a „Siemianowiczanką" zakończyło się po dramatycznym przebiegu gry całkowicie zasłużonym dla obu stron wynikiem remisowym. Wprawdzie po drugiej tercji Siemianowiczanka prowadziła różnicą trzech bramek, jednakże wola zwycięstwa, technika i rutyna Wisły wzięły górę nad ofiarnością i twardością drużyny śląskiej.

W pierwszych minutach przy ostrym tempie gry następuje szereg żywiołowych akcji doskonale zgranego i ataku gospodarzy i zdawało się, że Wisła „rozniesie" Ślązaków, ale padający śnieg stwarza na torze „kaszę", która też staje się przyczyną osłabienia tempa gry.

W 8 min. Skarżyński II przechodzi przez obronę i ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla Siemianowiczanki.

W 19 min. Skarżyński II wypracowuje idealną pozycję Bogdołowi i ten podwyższa wynik na 2:0.

Druga tercja zaczyna się smutno dla Wisły. Już w 1-ej minucie Skarżyński II przedziera się przez szeroko rozstawionych obrońców i strzela. Krążek po raz trzeci grzęźnie w bramce Wisły. Obie strony grają nerwowo, bo Ślązacy nie są pewni utrzymania wyniku, który na torze jest pierwszy atak Wisły. W 9 min. wspaniały przebój Pałusa, podanie do Jasińskiego i ten ostatni zdobywa pierwszą bramkę dla Wisły. Licznie zebrana publiczność dopinguje krakowską drużynę, nie tracąc nadziei na jej zwycięstwo. Nawet kiedy w 18 min. Skarżyński II strzela czwartą bramkę, wiara w zwycięstwo Wisły nie została zachwiana. I słusznie! Już w 1 min. III tercji, już Jasiński z podania Pałusa strzela 2-gą bramkę dla swych barw, a w minutę później wśród entuzjazmu publiczności, Kolasa poprawia wynik na 3:4.

Po zmianie pól w 14 min. Korzeniowski, stary „wyga hokejowy" przedziera się przez obronę i strzela w róg, nie do obrony! Jest 4:4.

Gra się jeszcze bardziej zaostrza, ale 20 min. upływa — i doskonali zresztą sędziowie ob. ob. Michalik i Klapuł odgwizdują te emocjonujące zawody.

Na wyróżnienie w Wiśle zasługuje cały pierwszy atak z Pałusem na czele, niezmordowany Sokołowski w obronie oraz Korzeniowski i Csowski w II ataku. W Siemianowiczance wyróżnili się obok bramkarza Węgrzyna, Skarżyński II, Bogdoł i Zieliński.

*

Z przykrością musimy stwierdzić, że w bufecie na torze „Cracovii" sprzedawano podczas przerwy wódkę. Kto za to ponosi winę, nie wiemy, faktem natomiast jest, że organizatorzy winni wglądać nawet i w takie zdawałoby się drobiazgi, chociażby ze względu na konsekwencje.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, obok Wisły i Cracovii w finale mistrzostw hokejowych Polski grać będzie Lechia poznańska po wygraniu nad Pomorzaninem, oraz ŁKS, który prawdopodobnie wygrał z warszawską Legią.

Zebranie przedstawicieli organizacji społecznych

We wtorek t. j. dnia 14. I. 1947 r. w sali Prezydium Wojew. Komitetu Wyborczego, Basztowa 5 a, I piętro, o godzinie 17-tej odbędzie się zebranie przedstawicieli następujących organizacji społecznych:

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związek Inwalidów wojennych, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Pow. Związek Samopomocy Chłopskiej, Woj. Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Byłych Więźniów Politycznych, Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, Polska Y. M. C. A., Koło miejskie Samopomocy Chłopskiej, Wojewódzki Komitet Żydowski, Wojew. Komitet Opieki Społecznej.

Na zebraniu będzie przemawiał na tematy aktualne i przedwyborcze tow. red. Szydłowski. Wzywa się członków wyżej wymienionych organizacyj o liczne przybycie ze względu na ważność poruszanych tematów.

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 50.000.000 sztuk etykiet.

Oferty z podaniem ceny, terminów wykonania, dostawy, warunków płat. ności należy składać w bezimiennych zalakowanych kopertach w DPMS w Warszawie, Leszno 1, do dnia 22. I. 1947 r.

Etykiety winne być dostarczone sukcesywnie w terminie 3 miesięcy.

Tytułem wadium należy złożyć 5% od sumy zamówienia.

Wzory etykiet oraz bliższe informacje w Dziale Zakupów DPMS, pokój Nr. 212, w godzinach od 10-tej do 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. I. 1947 o godzinie 11-tej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania motywu.

kr-2

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 30 grudnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1479/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Chaima Hirscha Tauba, zam. w Krakowie, ul. Orzeszkowej 3 wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu jego żony Sali ze Singerów Taubowej, ur. w 1904 r. w Ojrzanowie, córki Izraela Singera i Fajgi Schneider, zamieszkałej ostatnio w Krakowie, ul. Skawińska Boczna 3, która w sierpniu 1942 z Wieliczki miała być wywieziona do Bełżca, gdzie miała zginąć.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomość o wymienionej, by w terminie jednego miesiąca zawiadomił tut. Sąd.

kr-38

Sędzia grodzki:
Mikos m. p.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 2 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.

M — 00882